

# KULTURA W NOWYM BUDŻECIE

Te ostatnie zmniejszyły się w stosunku do ubiegłego roku ze 192 milionów złotych do 185 milionów (spadek o 3,8%). **W ubiegłorocznym budżecie na kulturę przeznaczono 4,7% wydatków, w tym - już tylko 4,5% całości wydatków miasta.** Jeśli jednak przyjrzymy się bliżej tabelkom budżetu, zauważymy, że ten spadek wiąże się z ograniczeniem inwestycji.

W ubiegłym roku wydatki majątkowe (inwestycje i zakupy) Wydziału Kultury wynosiły około 30 milionów złotych, w tym zaledwie 1,6 mln. Wiąże się to z zakończeniem remontów w Teatrze Arlekin i Fabryce Sztuki. Jeżeli brać pod uwagę wydatki na bieżącą działalność, to suma przeznaczona w tym roku na instytucje kultury jest nawet o 5 mln wyższa od ubiegłorocznej (78 mln zamiast 73 mln).

Ale i tu kryje się pułapka dla chcących wyciągać zbyt pochopne wnioski - prawie cały ten wzrost przypada na tzw. "pozostałe instytucje kultury", czyli EC1, Centrum Dialogu oraz Fabrykę Sztuki, ujęte w budżecie jako jedna pozycja. W praktyce są to więc pieniądze na EC1, które od października ma rozpocząć działalność (który to już październik! - w 2013 miał się tam przecież odbyć Festiwal Komiksu). Pozostali dostaną mniej więcej tyle samo, co rok temu.

I tak dla teatrów zarezerwowano 23.862.510 zł (było 23.379.010). Domy kultury dostaną 9.904.300 zamiast 9.723.100, galerie 1.933.000 (było 1.883.000), a biblioteki 15.320.405 (było 14.728.540). Część z tych środków jest przeznaczona na inicjatywy kulturalne realizowanych w drodze konkursu. **Ten symboliczny wzrost wydatków bieżących na kulturę ma bardzo prozaiczną, smutną w sumie przyczynę.** Otóż część pracowników, np. bibliotek czy domów kultury ma zarobki na poziomie płacy minimalnej. Po rewaloryzacji Urząd Miasta nie ma wyjścia - musi im podwyższyć płace.

O pieniądze nie musi się martwić Zarząd Dróg i Transportu - na same inwestycje dostanie 800 000 000 (w sumie 1,2 mld). Trudno oprzeć się wrażeniu, że dla władz naszego miasta poziom rozwoju mierzy się w metrach sześciennych wylanego betonu i asfaltu. A zadłużenie rośnie. W tym roku powiększy się o kolejne 300 mln (tyle wynosi deficyt). Nie da się jednak pominąć faktu, że tego właśnie chcą łodzianie (a przynajmniej 54% z nich). Przyszły rok będzie więc czasem "dalszej kontynuacji" (jak powiedziała w radiu prezydent Zdanowska) przebudowy miasta. Oby kiedyś z owoców rozwoju skorzystała też kultura.